

mały



TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego“

Rok 2

Gorzów, dn. 31-6 września 1947

Nr 34

Nie martw się dziecię

Nie smuć się, dziecię,
ani wy młodzi,
że znów po lecie
jesień nadchodzi!

a tożby kwiecie
w słońcu zetlało,
gdyby na świecie
lato wciąż trwało!

A tożby ptaków
hufiec skrzydlaty
nie znaczył szlaków
w dalekie światy,
by z wiosny doba,
lećąc w swe progi —
nie miał przed sobą
wytkniętej drogi...

A tożby drzewem
liściami okrytym,
tłukła ulewa
rankiem i świtem,
i ziemi naszej
brakło spoczynku,
a Ty byś święta
zawsze miał synku!...

O, nie od dzisiaj
trud i nauka!
i, póki wiosna
w drzwi nie zapuka
i na wakacje
nie puszcza z miasta:
masz mi się pilnie
uczyć i — basta!!!!...

E. K.

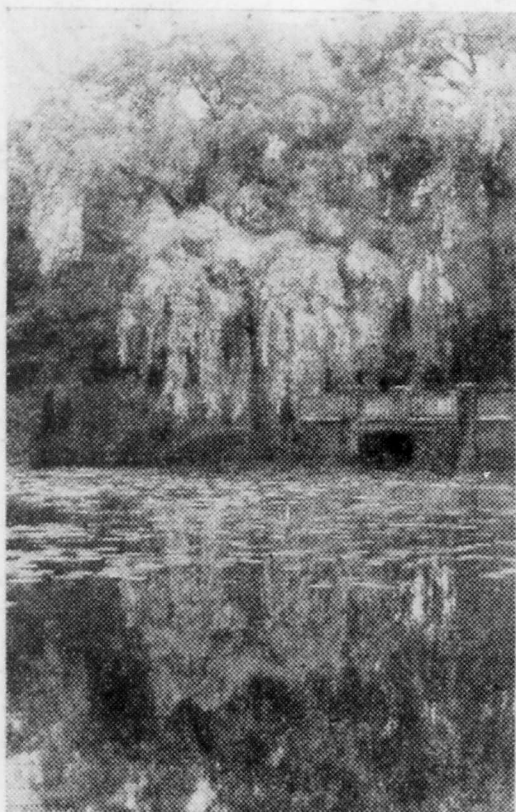
Wrzesień do okien puka

Wrzesień do okien puka i głośno
wzywa nas: — Zaczyna się nauka,
do pracy czas już, czas! Zapomnieć
znowu trzeba na szereg długich dni
o słońcu, co wśród nieba tak jasno
jeszcze lśni; o kwiatach wśród pa-
rowu, o woni pól i łąk, — a wziąć
się, wziąć się znowu do odkuwania
z ksiąg! do pracy tej nad sobą, z le-

nistwem tocząc bój, by z każdym
dniem i dołą wzbogacić umysł
swój!...

Wrzesień do okien puka
i głośno wzywa nas:

— Zaczyna się nauka, do szkoły
czas już, czas! Do czynu więc co ży-
wo, serca — na jeden ton, a sute bę-
dzie żniwo! Stokrotny pracy plon!...



Do pracy!

Rok szkolny już się zbliża. Za kilka dni trzeba będzie pożegnać rozrywki wakacyjne, przyjaciół, rozstać się z miłymi i wesołymi chwilami, a zacząć nowy rok szkolny, nowy okres życia.

Spokojna dotąd szkoła znowu ożyje. W swoje gościnne progi

przyjmie nowe zastępy młodzieży, serdecznie powita dawnych znajomych i przyjaciół, wspomni o tych, którzy już przenieśli się do wyższej uczelni i współczuciem obdarzy tych zdolnych uczniów, którzy nie mogli się dalej kształcić i stanąć musieli do zawodowej pracy.

Przed wami trud i praca. Piękna to i wzniosła rzecz. Pracujcie więc sumiennie i wytrwale. Nie dopiero później, ale od samego początku, od pierwszego dnia nauki. Niech nie będzie między wami żadnego leniuszka lub niedbalucha. Kiedy słuchaniem Mszy św. będziecie zaczęli nowy rok szkolny, uczynicie mocne postanowienie pracować przez rok cały jak przystało na Polaka.

Proście wtedy Pana Jezusa o pomoc, a Matkę Najświętszą o opiekę nad wami w ciągu roku. Dla Matki Bożej, która tak bardzo was kocha i Matką jest waszą, miłe będą wasze modlitwy i postanowienia. Ona je przyjmie, próśb wysłucha, otoczy was czułą opieką i wspomagać będzie w nauce. Tylko kochać ją trzeba bardzo, jak Matkę.

W nowym roku szkolnym „Szczęść Boże“! w nauce życzy Wam szczerze oddany

Wasz Przyjaciół

OBRAZ MARYI

Ciąg dalszy!

Na to ostatnie słowo Marianna zamilkła. Ujrzała się z córką bez przytulku, bez dachu, podobną do tych ubogich żebraczek, co się po kilka gromadzą, żeby gdzie na poddaszu, na garści zimnej słomy noc przepędzić; i gdy Iwonka z piosenką na ustach, z bukietem kwiatów

do domu wróciła, biedna staruszka rzuciła się w jej objęcia i gorzko płakała.

Dzień długi i smutny upłynął, a Marianna nie miała odwagi nie-szczęścia swego córce opowiedzieć. Wieczorem modliła się z większą gorącością ducha, oddając się w

opiekę Maryi; a gdy się w nocy ze snu obudziła, ujrzała obraz Jej w światłości... Promienie księżycy, przedzierając się przez małe okienko, oblały światłością dziewczą postać Maryi. W sercu biednej kobiety wzbudziła się rzewna ufność.

— O Matko Boska! zawołała z zapalem, Matko miłosierdzia! ucieczko nieszczęśliwych! nie opuszczaj nas! wysłuchaj nas! ratuj nas w tym nieszczęściu!

Po tej modlitwie, Marianna, nieco uspokojona usnęła; we śnie zdało jej się, że Matka Boska ręce do niej wyciąga, broniąc ją i jej córkę... że jej daje kieskę pełną złota, piękne sprzęty, nowe suknie i białego chleba... słowem, wszystko, czego biedna wdowa tak bardzo potrzebowała. Rano ujrzała właściciela swej chatki przychodzącego z urzędnikami. Zerwała się bardzo wzruszona tym snem, którego zakończenie przypominało jej obecne nieszczęście.

Dzień był już jasny, Iwonka już oddawna wstała i szła przy okienku.

— Dobrześ dziś spała, matko! rzecze do staruszki.

— Ach! to moja ostatnia noc w tej chatce i na tym łóżku, na którym od czterdziestu lat spoczywałam. O moja córko! od dzisiejszego dnia nie mamy przytulku! nie mamy gdzie głowy skłonić... w polu na kamieniu spoczywać będziemy!...

I opowiedziała jej okrutne obejście się właściciela chatki, jego srogie groźby, które się wnet ziścić miały. Gdy tego domawiała, usłyszały kroki nadchodzących ludzi; ukazał się nieublagany wierzyciel z kilkoma policjantami.

Zasiedli przy stole do pisania, potem powynosili sprzęty i wobec małej gromadki ciekawych, zbiegających się na tę smutną scenę, licytację rozpoczęli.

Najprzód sprzedawali droższe sprzęty, lecz jakież sprzęty! mój Boże! tak nędzne i lichy, że wierzyciel lękał się straty, choć było tylko dwadzieścia cztery franki długu.

Ze sprzedanych rzeczy zebrali ledwo kilkanaście franków, a nie już nie było w chatce oprócz starej obdarej książki i obrazu Matki Boskiej, przed którym Marianna z córką klęczały w modlitwie, przysłuchując się tej nieszczęsnej licytacji, jak Boski Mistrz nasz z krzyża patrzył na żołnierzy, dzielących się Jego szatami.

— Czyż już nie ma? zapytał urzędnik, niezadowolony z tak lichego wyniku. Poszukaj jeszcze, choćby kilka groszy.

Wszedł policjant, wszystko obejrzał, zabrał książkę i zaczął obraz zdejmować. Marianna i jej córka krzyknęła z boleścią.

c. d. n.

Z życia Krucjaty

Krucjata w hołdzie Marii

Już minął rok, jak nasze koło zostało powołane do życia. Tyle było przeżyć, tyle wysiłków solidar-

nej pracy i tyle szczęśliwych przedsięwzięć, że za to wszystko postanowiliśmy wspólnie podziękować Naszej Królowej. Więc dnia 7. VIII b. r. wraz z Kołem Krucjaty przy katedrze w Gorzowie nasza Kru-

ejata przy parafii Chrystusa Króla wyruszyła w pielgrzymkę samochodami do Rokitna. Było nas razem 160 osób. U stóp Matki Najświętszej stanął nasz sztandar, a obok 20 proporczyków naszych zastępów. Wszystkie pokłoniły się w kornym hołdzie Matce Najświętszej. Uroczystą Mszę św. przed cudownym obrazem w intencji dziękczynnej za rok pracy w Krucjacie i otrzymane łaski odprawił ks. J. Jankowiak Opiekun Krucjaty Katedralnej, a kazanie do nas dzieci wygłosił nasz Ks. Prob. K. Łabiński, Opiekun naszej Krucjaty. W czasie Mszy św. śpiewaliśmy na cześć Marii, a potem odnowiliśmy nasze przyrzeczenie rycerskie.

Po nabożeństwie zwiedziliśmy kościół, o którego historii opowiadał nam Ks. Prob. Wenk, kustosz tułejszej świątyni. Mimo tak starodawnego pochodzenia jest piękna, bogata w rzeźby i zabytki. Najwięcej serca nasze porywał główny ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej Rokitniańskiej. Odeśmy ostatni raz weszli do kościoła aby pożegnać się z Naszą Królową, szkoda, żeśmy go już nie ujrzeli bo był zasłonięty.

Rokitno jest wioską niezbyt bogatą, ani nadzwyczaj uroczą. Posiada jednak zabudowania gospodarcze w dobrym stanie i duży klasztor naprzeciw kościoła, w którym rozgościłyśmy się gwarnie i wesoło. Wszystko nam sprzyjało prócz pogody. Lecz mimo to odważyłyśmy się jeszcze pojechać do Lubniewicy mijając po drodze zażeszczoną Skwierzynę. W Lubniewicy bo-

wiem znajdował się obóz harcerzy z Gorzowa ukryty w lesie wśród pięknych jezior. Chcieliśmy go zwiedzić. Obóz był ładnie urządzone, posiadał swoją kapliczkę. A o kilkaset metrów od niego na brzegu jeziora stał wspaniały zamek, do którego zaprowadził nas Komendant obozu Ks. H. Gocyła. Podziwialiśmy piękne wnętrze zamku, a z tarasu za mgłą lekkiego deszczu urok jezior. Szybko zleciał nam czas. Tym weselej, bo padało. Miny nasze były zawsze zadowolone. Wesoło też dotarliśmy do Gorzowa.

Wyprawa ta długo pozostanie w naszej pamięci. I mamy wrażenie, że pisząc o niej w naszej kronice zachęcimy pokolenia Krucjaty, które przyjdą po nas do podobnych wypraw rycerskich, podejmowanych z miłości ku naszej Królowej.

R y c e r k i

Makowska H. i Kwiatkowska Z.



Kto wie?...

Nauczyciel mówi uczniom o ruchu ziemi, objaśniając im, że ziemia kręci się dookoła słońca.

Wstaje mały Jaś.

— A dookoła czego kręci się w nocy, gdy nie ma słońca?

Redaguje Ks. Mgr. Szałagan

Adres Małego Tygodnika: Gorzów Wlkp., ul. Łokietka 16.

K-32513